



na tropie

1-2
XLV



archiwum
harcerskie.pl

Pisz "Twojego", ponieważ jest to pismo w którym wszyscy w Harcerstwie powinniśmy brać udział. Po pierwsze przez przeniechanie, po drugie przez czytanie pisma i po trzecie przez pisanie własnych notatek, wrażeń i artykułów.

Mówisz, że nie umiesz pisać! Nie bartuj! Każda harcerka, każdy harcerz umie pisać. Chwyć za pióro lub ołówek i napisz kilka zdań o Waszej ostatniej zbiórecie, o Twoim zastępowym, o Drużynie. Napisz ilu Was jest, jak się zastęp nazywa... i wszad do koperty i wyślij na adres Redakcji "NT". My się ucieszymy, a i Ty napewno będziecie zadowolony jak zobaczysz Twój list w następnym "Na Tropie".

W tym numerze "NT" piszemy głównie o Skautingu światowym, ponieważ tak się składa, że właśnie w lutym /22-go/ przypada dzień, kiedy wszystkie harcerki i harcerze, skautki i skauci na całym świecie łączą się w dniu "Myśli Braterskiej". Jest nas ponad 24 milionów! Pomyśl jak wielka to ilość młodych ludzi i jak wiele dobrego mogą Oni zrobić swoimi dobrymi uczynkami.

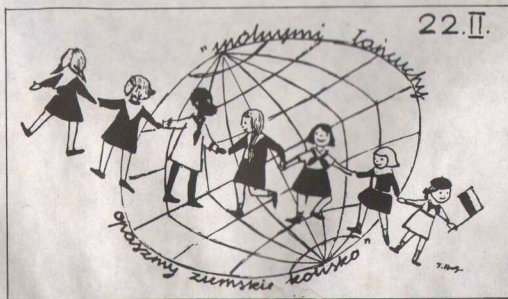
W lutym jest też dzień "Święta Morza", tak nazwany od czasu, gdy po odzyskaniu przez Polskę dostępu do morza, w dniu 10 lutego 1920 roku, Generał Haller wrzucił do Bałtyku pierścien, jako symboliczne zaślubiny Polski z morzem. Działamy szerokie wybrzeże bałtyckie, na którym niejedna drużyna rozbiła swoje namioty, a harcerze-żeglarze wypuszczają się na rejsy żaglowkami i jachtami.

Będąc w Polsce następnym razem, nie zapomnijcie odwiedzić Bałtyk, a na zbiórkach Zastęp czy Drużyny uczcijcie "Święto Morza" przez ciekawy kominek, obrzędy, pieśń, film czy video.

Z naszej Administracji "Na Tropie" dowiadujemy się, że wciąż przybywają nowi przeniechanicy z całego świata. Bardzo się z tego cieszymy i oczekamy na więcej, w myśl hasła "Każdy Zastęp przeniechanuje "Na Tropie!"

Życzymy Wam wesołych harców. Czuwaj!

Stefan Bogdanowicz hm
Redaktor



ISKRY WIELKIEGO OGNISKA

W lutym, chociaż dni są już dłuższe, noce trwają jeszcze długo i są bardzo ciemne; do letnich obozów jeszcze daleko; strumienie spoczywają w okowach lodu i ptaki milczą. Skautki poszczególnych krajów są zebrane wokół własnych ognisk, oddzielone od swych sióstr innych narodowości miłami wzburzonego morza i zamarych lasów. To okres zimowego snu.

Jednak 22-go lutego we wszystkich krajach posiadających skautki panuje zgłębienie i głąbiny umiały patrzeć z uwagą, zauważyłybyśmy je w ruchu. Jedne dają do drugich, to znaczy ich duch dąży, gdyż ciała, biedne one, muszą pozostać na miejscu. Jeżeli jeszcze bliżej się przyjrzymy, powińrmy ujrzeć zarysy postaci, wszystkie w skautowych mundurach - Polki w szarych. Czeszki /myślę, że to Czeszki, gdyż Holenderki mają granatowe mundury/ w khaki, Finki w ciemnobrunatnych. Litwinki w zielonych, Rumunki w błękitnych, Brazylianki w białych. Wszystkie płyną do miejsca spotkania, wszystkie z żarzącymi w ciemności pochodniami, by rozpalic ogień, Ognisko Rasy Skautek.

Dalej, gdy już wszystkie zgromadziły się wokół, zaczynają śpiewać zrazu bardzo cicho, każda we własnym języku, lecz ich głosy wpadają jedne w drugie, tak, że powietrze jest pełne muzyki. Nikt nie potrafi powiedzieć dokładnie, jaką pieśń one śpiewają.

I głą tak siedzą z wrokiem wlepionym w ognisko, dorzucając od czasu do czasu kłody, piomienie podskakują i znów opadają, a iskry rozpryskują się, jakgdyby miały poleciec w niebiosa. Iskry te - to myśli skautek, zdążające do krajów, które widziały, do przyjaćci, których poznały na różnych obozach, gdzie spotkały się wspólnie ubiegłych lat.

A każda taka iskra wlatuje i nie ginie, jak to się dzieje ze zmyczajnymi iskrami, lecz rozpalia się i rozciąga, oświetlając na chwilę obraz, który stoi wyraźnie i żywo przed oczami skautek.

Spójrzmy na kilka z tych, ile będziemy mogły w Anglii, a gdy zabyśnie, strony pomalowany na biało, jacy w środku zielonego zarola łak zielonych, z gdzie samotna sosna, zbiegają się domi jest ogród, gdzie małone czubki rad brunatną cą w trawie, niezmy małe, las - bardzo uczwiliżony go drogami, po bokach kłóki z ślicznymi ogródkami, ki z szarym, kamiernym koświelkiego domu skautki zastan gotować obiad i przywianie zaczynają prakty-



tych obrazów i uchwyćmy z nich Jedna iskra dąży do Foxlease widzimy długi, niski, z jednej a z drugiej czerwony dom, stogłębienia; z jednej strony niegdzie sterzącym debem lub horyzontem; z drugiej strony le roślinki pokazują swe zie-powolną ziemi, a krolusy święzłote pomydki. A wokół jest las z licznymi, przecinającymi rzych stoją małe, zgrabne chat-tu i ówzide dochodzą do wiosciołem i kowadratowa wieża. Z tępami udają się do lasu, by słuchować się ptaków, które kowac swe wioserne śpiewy.

- Gawęda powyższa jest przedrukem z "Biblioteczki Harcerki", wydanej w 1937 r. w Szkole Instruktoerek Harcerskich na Buczcu.

Iskra gaśnie i wszystko ginie w ciemności.

Inna iskra dąży w górę i zapala zupełnie inną scenę. Tu jesteśmy w głębokiej dolinie, pomiędzy potężnymi górami, których olśniane białością kontury zarysowują się na tle błękitnego nieba.

Wszystko wokół jest białe; wyjątek stanowią czarne skały, których strone ściany nie mogą utrzymać śniegu. Poniżej nas, na dnie doliny jest wioska Adelboden z wielkimi hotelami, a tu w górę jest nasz własny Chalet, ze swym szeregiem witających dachów, z pod którego wysypuje się tłum roześmianych skautek; kilka z nich mknie szybko wzdłuż stoków w dół, lecz wiele wyraca się w śniegu, stwarzając komiczny widok z nogami powiewającymi w powietrzu - i pozostają tak bezradne, śmiejąc się w głos. Skautki szwajcarskie są inteligentne i sprytnie; one są tymi, które uczą i pomagają innym. Nie możemy jednak dojrzeć ich jasnych mundurów, gdyż są odziane w stroje narciarskie.

Inna iskra pokazuje ulice wielkiego miasta; niebo jest szare i ciemne, lecz ulice toną w powodzi światła, a w sklepach widać śliczne rzeczy - najszlachetniejsze w świecie, gdyż miastem tym jest Paryż. Grupa dziewcząt z porządnie wypierzonymi plecakami na grzbietach zdąży kolyszącym się krokiem wzdłuż bulwarów i nie patrzy na sklepy. Są to clairseuses, skautki francuskie, udające się na całodzienną wycieczkę, a przechodnie z uśmiechem na ustach oglądają się za nimi, gdyż zdają się one być szczęśliwe, wolne od troski, a z oczu ich bije łuna entuzjazmu. Ody znajdują się już poza miastem, zaczynają od gry w piłkę w celu rozgrzania się, a następnie siadają wokół ogniska i ożywiona gawęda podnieci ich umysły. Przez cały ten czas serca ich żarzą się gorącym, którego źródłem - współbraterstwo.

Żupełnie odmienną scenę pokazuje następna iskra. Paruje tu promienie słońca, a nowo zorganizowane skautki Grecji spotykają się na płaskim dachu w centrum Aten. Bawią się w piłkę z wdzikiem zrecznoscia, podnosząc od czasu do czasu oczy tam, gdzie skąka Akropolis dominuje wysoko nad nimi a kolumny Partenonu patrzą spokojnie w dół na te cory sławnej Grecji.

Jedna z isker dąży daleko na zachód, poprzez ocean Atlantycki, i widzimy "obóz wirth Macy" nie bardzo daleko od wysokich drapaczy chmur Nowego Jorku. Ale tu jest cicho i spokojnie. Na zbożu wzgórz, pokrytego lekko śniegiem, stoi dom z szarego kamienia. Miode drzewa pokazują swe czarne pnie, a cienie ich tworzą na powierzchni ziemi kratkowany wzór. Słońce świeci i migocze na grupie skautek, odzianych w zielone mundury, wspinających się ku górze z wesołym śpiewem na ustach. Udadają się one na całodzienną wycieczkę, mając przewieszzone przez ramiona zwinięte koce i niosące ze sobą wszelkiego rodzaju przysmaki, by je spożywać na świeżym powietrzu.

dokończenie na str. 6

BIBLIOTECZKA HARCERKI

Kujawska II.

DZIEŃ MYŚLI BRATERSKIEJ SKAUTEK CAŁEGO ŚWIATA



Nakładem Harcerskiej Szkoły Instruktorskiej na Bucz.
Warszawa 1957.

Czuwaj! Witamy!!!

W dniu 22 lutego harcerki, harcerze, skautki i skauci na całym świecie obchodzą dzień przyjaźni skautowej - "Thinking Day". Data ta wiąże się również z dniem urodzin Naczelnej Skautki - Lady Olive Baden-Powell /1889-1977/ i Naczelnego Skauta Roberta Baden-Powell /1857-1941/.

Spójrzcie do kalendarza! W tym roku 22 luty wypada akurat w sobotę. Wspaniała więc okazja, aby zamiast normalnych zbiorów zrobić międzynarodowy kominek! Zapraszamy lokalne drużyny skautek i skautów. Może znajdziecie też inne narodowości. I... - do dzieła!

Program: Ceremonialne Przywitanie
Gry - Zawody - Konkursy
Podwieczorek
Kominek
Uroczyste Pożegnanie



Co szykować, co robić, co mówić, co śpiewać?

- Zebrać Komendę Drużyny czy Hufca i opracować plan działania. Podzielić funkcje.
- Wysłać ładne zaproszenie do gości ze znakiem "Thinking Day".
- Szyć kominkową ozdobić flagami, afiszami, fotografiami, posterami BiPi i Jego żony, napisami, pozdrowieniami w różnych językach.
- Mieć gotowe sztuczne ognisko i koce do siedzenia
- Przywitanie, przypięcie znaczków z imionami albo flagami obu krajów. Podanie lewej ręki.
- Gry: /Poznaj z jakiego jestem kraju, bez mówienia/
/Połącz stolicę z krajem/ /Czyja to flaga narodowa/ /Znajdź swoje miejsce na mapie świata narysowanej na podłodze/ /Kraj i pieniądz/ /Stroje różnych krajów - przebieranie/ /Pozdrowienia międzynarodowe/.
- Wszystko w formie zawodów/wyścigów między zastępami t.j. goście i gospodarze.
- Oprócz tych mogą być różne gry w izbie, byle szybko i wesoło.
- Podwieczorek: polskie kanapki, pierniki, ciastka własnej roboty /wyciąte w symbole IIIIjki i kończyły, cukierki "może "polskie krówki"/
- Pokazy - coś z życia BiPi.
- Można też opowiedzieć o ich życiu i przygodach
- Połączenie z życiorysem Maikowskich
- Na kominek przyszykujcie piosenki polskie i międzynarodowe /"włazi kotek" też się spiewa w 20 je-ykach/!
- Oczywiście dajcie szansę na pokazy i śpiew gości, ale poproście o to wesołej!
- Okrzyki - to okazja do wyrażaków różnojęzycznych.
- Na zakończenie Kominka zaśpiewajcie "Idzie noc" w różnych językach.
- Pożegnanie uroczyste. Podziękowanie. Może jakiś prezent polski.

Kalimera	/Grecja/	Terve	/Francja/
Ciao	/Włochy/	Salaam	/Arabia/
Merhaba	/Turcja/	Hola	/Hiszpania/
Salut	/Francja/	Konnichi wa	/Japonia/
Boa Dia	/Portugalia/		

a po polsku - Cześć! Halo!

s.b.

OLAVE BADEN-POWELL

NACZELNA SKAUTKA ŚWIATA

Olave St. Clair Soames urodziła się 22-go lutego 1889 r. w pobliżu Chesterfield w Anglii. Była najmłodszą z trojga dzieci. Od małego miała zamiłowanie do zwierząt. Interesowała się muzyką. Lubiła bardzo jazdę konno i rowerem, a także wędrówki piesze. Najchętniej spędzała czas na łonie przyrody, której piękno od młodych lat pokochała.

W 1912 roku, podróżując z ojcem do Jamajki, poznała Roberta Baden-Powell. Pisała wtedy o nim jako o "jedynym interesującym człowieku na statku". Czuła, że z nim życie jej, dotychczas niepożyteczne, stanie się przydatne i będzie miało jakiś cel. Pomimo tego, że Olave była 32 lata młodszą od Roberta, łączyły ich wspólne zainteresowania i podejście do życia - i wspólna data urodzin. Pobrali się tego samego roku. Mieli troje dzieci: Heather, Peter i Betty

Olave poznała głębiej pracę skautową i zaangażowała się w niej całkowicie. W 1916r. została wybrana na Chief Commissioner angielskich skautek. Dwa lata później została Chief Guide angielskich skautek. W 1918 r. założyła Międzynarodową Radę Skautek /International Council/, w celu ułatwienia kontaktu pomiędzy ruchami skautingu żeńskiego. 10 lat później Rada ta zmieniła się na Międzynarodowy Ruch Skautek /World Association of Girl Guides and Girl Scouts - WAGGGS/.

Olave i Robert Baden-Powell wiele podróżowali, odwiedzając ruchy skautowe po całym świecie. Jeździli na obozy, spotkania, konferencje, jamboree. W 1930r. Olave została obrana World Chief Guide /Naczelną Skautką Świata/.

Podczas światowej konferencji WAGGGS na Buczu w Polsce w 1932r. Lady Baden-Powell odwiedziła obóz harcerek. Tak jej zaimponował poziom tego obozu, że rok później zorganizowała wyprawę do krajów nadbałtyckich /wrazie z Polską/ w celu odwiedzenia ruchów skautowych. Lord i Lady Baden-Powell odbyli tą podróż w towarzystwie 650 instruktorów i instruktoerek angielskich.

Pogarszający się stan zdrowia Lorda Baden-Powell zmusił ją do przzerwiania dotychczasowego, bardzo aktywnego udziału w życiu skautowym i do wyjazdu do cieplejszej Kenii. Tam w 1941 roku zmarł założyciel Skautingu - Robert, Lord Baden-Powell.

Po śmierci męża Lady Olave wróciła do aktywnej pracy skautowej. Pracowała nieustannie nad rozwijaniem żeńskiego skautingu. Jeździła po świecie, zachęcając do pracy



i pomagając w zakładaniu i prowadzeniu jednostek. Charakteryzowała ją serdeczność jak i troskliwość i dobroć. Ze względu na zdrowie musiała zrezygnować z podróży w 1970r. Zamieszkała w Hampton Court Palace w Anglii, gdzie stale odwiedzały ją skautki z całego świata.


25-go czerwca 1977 r. świat skautowy ze smutkiem przyjął wiadomość o śmierci Olave, Lady Baden-Powell. Pochowana została w Kenii, przy boku męża.

Wkład jej w rozwój pracy i myśli skautowej jest nadal aktualny i nie poszedł na marne - wydaje coraz to większy plon. Liczba skautek na świecie wzrasta z każdym rokiem.

W autobiografii swojej "Window On My Heart" Lady Baden-Powell napisała:

"Pracuj nad sobą codziennie przez robienie planu - nie byle jakiego, nieokreślonego. Zobowiąż się codziennie do zrobienia czegoś, chociażby drobnego, dla kogoś innego, bo uszczęśliwiający innych, sama znajdziesz prawdziwe szczęście dla siebie."

Jagoda Sulc im
Kierowniczka Wydziału Zagranicznego



W poprzednim numerze "NT" był opis uczestnictwa harcerek w "Jamboree on the Air". Tym razem Organizacja Skautek szykuje "Thinking Day on the Air" /DOTA/, czyli światowe spotkanie skautek-harcerek na falach radiowych. /A harcerek mogą dołączyć !/

Jeśli macie kogoś co może zorganizować radiową stację nadawczo-odbiorczą, to nie żałujcie wysiłków, aby rozmawiać z całym światem! DOTA operuje od 0001 w sobotę 22.2.92 do 2400 w niedzielę 23.2.92.

O szczegóły uczestnictwa należy się zwrócić do krajowej centrali Girl Guides/Girl Scouts.

★
Dokonanie ze str. 3 ★ ★ ★ ★ ★

Gdybyśmy mogli patrzeć dłużej, zobaczylibyśmy wiele innych scen: wielkie lasy i zamrażające jeziora krajów skandynawskich, karnaty, na których młodzież ramie w ramie mknie na łyżwach w Holandii.

Gdybyśmy jeszcze dłużej patrzyli, zobaczylibyśmy już nie tylko różno kolorowe mandury, lecz i różnych kolorów twarze: łagodne, brunatne twarze pod malowniczym "saris" w Indiach, żółte z ukosnymi oczami twarze w Chinach, czarne z uśmiechem na ustach twarze pod palącym słońcem Afryki.

Wszędzie powinniśmy czuć ciepło serca i widzieć wesołe uśmiechy, które są jego zewnętrznym wyrazem. I powirnyśmy się radować na myśl, że ziemię otacza żarłuch miłości, że 22-go lutego, w dniu, który wydał na świat największego rodzicielkę naszych czasów, Ognisko Rady jest rozniecone na nowo i że jego iskry migną dalej i dalej naprzód, wyżej i wyżej, tak, że cały świat w przyszłości będzie oświetlony jego płomieniami.

★ Rose Mark Kerr Międzynarodowa Komisarka Skautek Angielskich ★



OLAVE



GUIDING

Niedawno temu Światowe Stowarzyszenie Skautek /WAGGS/ wydało ciekawą książeczkę p.t. "Girl Guiding/Girl Scouting. A Challenging Movement". Dowiadujemy się, że obecnie jest już ponad 8 milionów dziewcząt zrzeszonych w tym światowym ruchu skautowym i ciągle przybywają nowe lub odrodzone organizacje. Węgry i Czechosłowacja są już na nowo /bo były członkami przed oparowaniem tych krajów przez komunistów/ członkami WAGGS. Jest nadzieja, że wkrótce dołączą Estonia, Łotwa, Litwa i oczywiście Polska.

Początki "Girl Guides" łączą się ściśle z początkami Skautingu gdyż już w 1908 roku, prawie równoległe z drużynami skautów zaczęły powstawać w Anglii grupy dziewcząt "Girl Scouts". Kiedy BiPi przybył na pierwszy zjazd skautów na Kryształ Pałace w Londynie, ze zdziwieniem zauważył grupę dziewcząt. "Co wy tu robicie?" zapytał. Najstarsza wystąpiła: "Please Sir, my jesteśmy "Patrol Wilków" i chcemy pracować tak jak skauści!"

Wkrótce potem nastąpiło bardziej "urzędowe" spotkanie delegatów Girl Scouts i BiPi zaoprobował stworzenie organizacji dla dziewcząt o nazwie "Girl Guides".

Wkrótce zaczęły powstawać drużyny Guides w Australii, Kanadzie, Finlandii, w Polsce.

W roku 1912 BiPi poznał w czasie rejsu na okręcie Panią Olave Soames. Po krótkich zaręczynach, Olave i Robert pobrali się, tworząc na resztę życia parę ludzi kompletnie oddanych idei skautingu. Razem zaczęli odwiedzać jednostki dziewcząt i chłopców na całym świecie.

W Ameryce, gdzie już od 1911 roku Juliette Low prowadziła drużyny dziewcząt, przyjęto nazwę Girl Scouts.

W 1914 roku do dziewcząt starszych dołączyły młodsze od 8-11 lat o nazwie "Rosebuds" /"pączki róży" później zmienione na "Brownies"/.

W 1928 roku powstaje Światowe Stowarzyszenie Skautek i Biuro Światowe. Do członków założycieli należała Drużna Olga Matkowska.

Organizacja /WAGGS/ podjęła rolę koordynatora prac wszystkich organizacji skautek na świecie, a jednocześnie zaczęła tworzyć ośrodki szkoleniowe w różnych częściach globu ziemskiego. W Londynie powstał "Olave House", w Szwajcarii "Our Chalet", w Meksyku "Our Cabana" i w Indiach "Segam". Niedawno temu londyński "Olave House" został zastąpiony nowym ośrodkiem pod nazwą "Pax Lodge". We wszystkich ośrodkach skautki z całego świata są serdecznie przyjmowane przez ich siostry skautki.

GIRL SCOUT



Korea

GUIDE



Austria

GIRL SCOUT



Filipiny

GUIDE



Finlandia

GUIDE



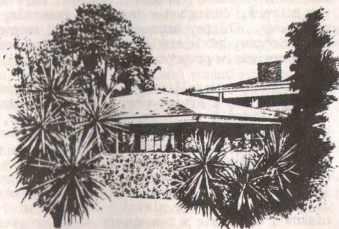
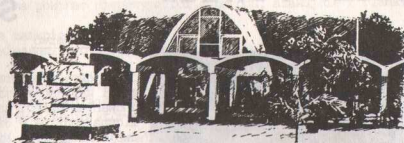
Włochy

GIRL SCOUT



St. Zjednoczone

● SANGAM



● OUR CABAÑA



● OLAVE HOUSE



● OUR CHALET



PAX LODGE

Adresy Ośrodków: "Our Chalet", Adelboden, Szwajcaria
"Our Cabana", Cvernavaca, Meksyk
"Segam", Poona, Indie

Pax Lodge, Olave Centre, 12c Lyndhurst Road, London NW3 5PQ, UK.



archiwum
harcerskie.pl

ROBERT BADEN-POWELL NACZELNY SKAUT ŚWIATA



1. Dzieciństwo

B.P. urodził się w r. 1857. Ojciec jego, profesor uniwersytetu Oksfordzkiego, zmarł gdy Robert miał zaledwie trzy lata, a wychowaniem dzieci zajęła się matka. B.P. miał liczną rodzinę - czterech starszych braci i dwie młodszych, siostry i brata. Tak liczne rodzeństwo oczywiście mogło organizować wspólnie świetne zabawy, którym przewodził najstarszy z braci, Warrington - jak gdyby naturalny zastępowy. Chłopcy szczególnie lubili zabawy na powietrzu, gdzie mogli swobodnie wyładować swoją energię w przeróżnych grach.

Często wyruszali oni na dłuższe wycieczki, zapoznając się z życiem przyrody. Jak prawdziwi skauci, dzwigali w plecakach cały ekwipunek, obosząc w wybranych miejscach. Znalali oni świetnie podchody, tereźnowość i samarytanę, co pozwalało im wybierać urzędzi się w terenie. Po drodze zbierali przeróżne informacje o życiu ludzi i zwierząt: robiąc szkice mijanych okolic, poznając ciekawe pieśni i zwyczajnie wieśniaków i ucząc się w ten sposób wielu pożytecznych rzeczy. Czasem zwiędzali leżące po drodze fabryki, często podchodzili zwierzęta i naśladowali świetnie ich głosy. Zawsze mieli szeroko otwarte oczy i uszy, aby nie stracić nic z otaczającego ich świata - nie też dziwnego, że wyprawy te były dla nich największą przyjemnością.

Gdy byli już starsi, podczas wakacji szkolnych uczyli się wspólnie wioślarstwa, a później nawet żeglugi morskiej. Chłopcy nie mieli dość pieniędzy, aby kupić sobie własny jacht, przerobili więc sami starą łódź i na niej spędzali wszystkie wolne chwile. Robert jako najmłodszy z nich, otrzymał funkcję kucharza. Nazw pewnego chłopa przyrzadził jakąś potrawę, użył za dużo mąki. Rezultat był tak straszliwy, że bracia zmusili go do zjedzenia posiłku za nich wszystkich.

Bracia żeglowali dookoła wybrzeży Wielkiej Brytanii, a nawet przez morze Północne do Norwegii. Często trafiały się przeróżne przygody, z których najniebezpieczniejszą była burza na kanale La Manche, podczas której noc całą walczyli z wiatrem i zalewającymi łódź falami. Wszystkich, z wyjątkiem najstarszego brata, schwyła morską chorobą i tylko umiejętność kierownictwa Warringtona uratowało ich od śmierci.

Lecz gdy wakacje się skończyły, trzeba było wracać do szkół. B.P. nie był zresztą świetnym uczniem. Celował natomiast jako aktor w przeróżnych organizowanych przez chłopców przedstawieniach i jako bramkarz drużyny footballowej.

Pomimo to zawsze uważany był za przywódcę przez swoich kolegów. Tam to uczył się on swich pierwszych lekcji taktyki, prowadząc całą grupę do walki z chłopcami z miast, których wodzem był pomocnik reżnika. Prowadzili oni stale gry wojenne, na ogół

jednak chłopcy BP-iego byli młodzi, częściej więc przegrywali. Pewnego razu, gdy na próżno próbowali oswozić się od otaczających ich na dziedzińcu szkolnym nieprzyjaciół, zjawiał się sam dyrektor.

- Chłopcy, o ile nie można pokonać nieprzyjaciół z przodu, atakujcie z flanki - powiedział.

- Kiedy drzwi boczne są zamknięte, Sir.

Dyrektor sięgnął do kieszeni i otworzył boczne drzwi. BP poprowadził atak i uzyskał zwycięstwo.

Nie myślał on wtedy, że wkrótce już stanie się prawdziwym dowódcą i że będzie przewodził rzeczywistym żołnierzom w bitwie. Mając bowiem 19 lat zdał świetnie egzamin do szkoły oficcerskiej, po skończeniu której otrzymał nominację na podporucznika.

Po ukończeniu szkoły oficcerskiej B.P. spędził osiem lat w Indiach, jako oficer pułku Hazardu. W kraju tym, jako żołnierz, zdobył on podstawowe wiadomości w skautowaniu. B.P. specjalizował się w swojej służbie w zwiadowstwie, którego znaczenie było w tym okresie lekceważone w armii brytyjskiej. Jak świetnie potrafił on podejść przeciwników, dowodził fakt, jaki miał miejsce podczas manewrów jego oddziału. Pewnej nocy B.P. przedarł się przez linie "nieprzyjacielskie", zbałał dokładnie ich pozycje, zostawiając tam jako dowód swojej bytności rzuconą pod krzakami rękawiczkę. Następnego ranka, gdy generał krytykował posunięcia obu stron, zdziwiony był precyzją, z jaką Baden Powell określał pozycje obrońców - początkowo myślał on, że jest to poprostu zbliżenie okoliczności, znaleziona rękawiczka przekonała go jednak o skuteczności akcji zwiadowczej.

B.P. był ogólnie lubiany w swoim oddziale - nie tylko przez kolegów-oficerów, którzy cenili wysoko jego towarzysztwo, ale również i przez żołnierzy. Podbił on wszystkich swoim nigdy nie wyczerpanym humorem, pogodą ducha i bezpośrednim podejściem. Specjalnością jego było organizowanie imprez towarzyskich - przedstawień, koncertów, uroczaiących monotone życie służby kolonialnej. B.P. był również ulubieńcem dzieci oficerów, z którymi godzinami potrafił bawić się w przeróżne gry - najczęściej oparte na zasadach skautowania.

W roku 1897 pułk, w którym służył B.P. otrzymał ważne zadania zwiadowcze - przemierzali on wtedy kono dzie przetrzenie zdobywając potrzebne informacje. Wróćcie jednak pułk powołał do Anglii, a B.P. skierowany został do służby wywiadowczej w Niemczech i Rosji. W Rosji został on nawet aresztowany i tylko dzięki osobistemu sprytowi i odwadze udało mu się zbiec z więzienia.

Następnie udał się Baden-Powell do Południowej Afryki, jako adiutant głównodowodzącego wojsk brytyjskich. W służbie tej zapoznał się ze zwyczajami wielu szczepów murzyńskich, szczególnie zulusów, zbierając o nich ciekawe i często oryginalne wiadomości. Po zakończeniu swojej służby w Afryce przeniesiony został na Wali, gdzie pełnił funkcję adiutanta i sekretarza wojskowego gubernatora, biorąc jednocześnie udział w pracy wywiadowczej w Australii i Turcji. Praca biurowa jednak nie odpowiadała jego żywej naturze, dlatego też zrezygnował z tego stanowiska.

W roku 1894 B.P. wysłany został do Zachodniej Afryki - do Ashanti, gdzie dowodził oddziałami saperów i grupami krajowców budujących 150-milową drogę przez dżunglę. Dozato to do doświadczenia Baden-Powella nową umiejętności skautową, pionierską.



Okładka: Zdjęcie Naczelnego Skautki Świata Olave Baden-Powell i Naczelnego Skauta Świata Roberta Baden-Powell

Ciąg dalszy nastąpi w Nr 3/4 "Dąb"



Scouting

W sierpniu 1907 roku, na małej wyspce w południowej Anglii, Brownsea Island, odbył się przedwzrostowy na tamte czasy obóz. Byli ramioty, a nie domki, gotowanie było na otwartym ogniu, a chłopcy mieli ćwiczenia w lesie, tropienie, wścigi, gimnastykę, sporty i wieczorne ogniska. Było to coś zupełnie nowego, a grupka 20 uczestników pochodzących z różnych środowisk angielskich była zachwycona tym obozem pod kierownictwem oficera armii brytyjskiej Roberta Baden-Powella'a.

W rok później Baden-Powell zaczął wydawać w odcinkach książkę p.t. "Scouting for Boys"... i tak się rozpoczęły dzisiaj światowe ruchy skautowe.

Dzisiaj jest ponad 16 milionów skautów rozrzuconych w 150 krajach globu. Oblicza się, że przez skauting przewinęło się około 250 milionów członków i wszędzie prawie można napotkać na braci skautów.

Książka Baden-Powella już w 1909 roku została przetłumaczona w pięciu językach. Na zlot na Crystal Palace w Londynie zgłosiło się 11,000 skautów. Jednostki skautowe zaczęły powstawać w Ameryce, Chile, Kanadzie, Europie. Skauting stał się światowym ruchem młodzieży.

Rozrost skautingu był tak wielki, że w 1920 roku na I Konferencji Międzynarodowej zdecydowano stworzenie Biura Międzynarodowego Skautów. Od tego czasu odbywają się co dwa lata Światowe Konferencje Skautów, organizowane przez Światową Organizację Ruchu Skautowego /WOSM - World Organization of Scouting Movement/.

Na konferencjach składających się z przedstawicieli wszystkich krajów członkowskich /tylko jedna Organizacja /Federacja może reprezentować dany kraj/ ustalane są ogólne zasady dalszego rozwoju skautingu, następuje wymiana informacji o metodach i programach oraz odbywa się głosowanie o przyjęciu nowych Organizacji na członków WOSM.

Polski Skauting, jakkolwiek był jednym z założycieli Biura Międzynarodowego /Founder Member/ to jednak od 1946 roku, kiedy cofnięto uznanie Organizacji Komunistycznej w Polsce, a także Harcerstwa poza granicami Kraju - ZHP nie jest członkiem Światowej Organizacji. Należy się spodziewać, że na następnej Konferencji w 1993 roku Harcerstwo powróci do Rodziny Skautowej.

Centrum szkoleniowe skautingu w Anglii mieści się w Gillwell Park koło Londynu. Tam odbywają się sławne kursy dla instruktorów "Woodbadge", po ukończeniu których dostaje się odznakę w postaci drewnianek na skórzanym sznurze.

W Kandersteg - w Szwajcarii jest międzynarodowe centrum skautowe z polami namiotowymi i schroniskami.

...Ale o tym napiszemy w następnym "NI" /red./



SKAUTING ŚWIATOWY W LICZBACH

/niektóre tylko kraje/

Kraj	Ilość Skautek	Ilość Skautów	Razem	Ilość mieszkańców kraju na 1 skauta/ra
Argentyna	7,970	30000	37,970	816
Australia	81,193	151,561	232,754	69
Austria	10,860	29,135	39,995	189
Belgia	50,248	83,617	133,865	75
Dania	33,381	64,708	98,089	53
Filipiny	1,378,893	2,234,854	3,613,747	15
Francja	57,988	136,875	194,863	285
Grecja	15,372	29,436	44,808	227
Indie	662,213	1,310,346	1,972,559	388
Indonezja	98,656	2,077,247	2,175,903	76
Japonia	89,209	273,215	362,424	335
Kanada	252,456	304,138	556,594	46
Lichtenstein	513	1,318	1,831	15
Monako	81	90	171	158
St. Zjednoczone	3,131,654	4,561,719	7,693,373	31
Szwecja	69,141	144,515	213,656	39
Włochy	79,299	177,025	247,324	231
W. Brytania	703,397	685,102	1,388,499	40
Polska	?	?	± 1,000,000	40

1 - Cyfry oparte na "25 Raport of WAGGGS" 1990

2 - Cyfry oparte na "Scouting Round the World" 1990

3 - Przybliżone cyfry wyliczone przez redakcję "NI", z których wynika,, że w Lichtenstein, albo w Filipinach co 15 cziowiek jest skautka lub skautem!



Scouting

The Magazine of the Movement Nationwide

European history has constantly defied prediction — a fact that was once more proved in 1990, when the Iron Curtain melted and the Soviet Empire in Eastern Europe disintegrated. The regimes in Poland, Romania, Czechoslovakia, Bulgaria and Hungary toppled one after another while we in the West looked on stupefied. The euphoria of the moment of freedom, epitomised by the breaking down of the Berlin Wall, was relatively short lived as the people of those countries faced up to the complete restructuring of their lives in economies destroyed by 50 years of Marxist, Leninism.

A vacuum has been left, which it would seem that only Scouting has the infrastructure to fill. Firstly, because Scouting is seen as being the Movement which was banned by the Communist regime, and many of whose Leaders and Members paid with their loss of freedom, or even their lives, for their allegiance to it. In other words it is, to some extent, seen as a 'martyr' organisation. Add to that Scouting's emphasis on spiritual development, in a situation where there is a resurgence of religion in all of its manifestations, and the challenge to the Scout Movement can easily be seen.

Scouting, with its worldwide Membership and support system, is the only youth movement with the resources to do something to help them.

RUCH HARCERSKI W POLSCE

Its main strength lies in its voluntary nature, which means that it can call on a vast cadre of committed and trained Leaders to tackle challenges which few other youth organisations could ever dream of taking on.

The resources of the World Organisation of the Scout Movement are, at the moment, strained to their maximum, in just keeping abreast with what is going on, as Scouting is reborn throughout Eastern Europe and the Soviet Union.

This is why they have appealed to the Movement worldwide to act in solidarity, to help ensure that this renaissance leads to a type of Scouting which reflects the fundamental principles of the Founder.

Who can help?

It has become evident that the countries most capable of tackling this huge challenge directly, are the European countries, because of their proximity in history, culture and distance.

Material help will come from elsewhere, but the work on the ground can best be tackled by the Scout Associations of countries like France, Austria, Greece, Germany, Italy, the Nordic countries and the United Kingdom.

The Scout Association of the United Kingdom has a particular responsibility, as it is looked up to by all the emerging Eastern European Scout Associations as the Founder country. It is also the largest Association in the European Scout region, representing around 40 per cent of all the Scouts in Europe.

The World Scout Bureau staff have analysed how the resources of the various Scout Associations can best be deployed to help our brother and sister Scouts in Eastern Europe develop in the best way. They have proposed that The Scout Association takes on the challenge of helping Scouting develop in the Russian Federation and in Poland.

The reason for asking us to direct our energies in these two areas is because it is there that the growth potential is the greatest. We have an infrastructure which could be adapted in the world's largest landmass (the Russian Federation) and in the largest existing Scout Movement in Eastern Europe (Poland).

In the past

Before the last World War, the Polish Scout Union (ZHP) was one of the most dynamic Scout Associations in Europe. Its conduct during the German and Soviet invasion of 1939, and during the resistance, earned it enormous prestige in Polish society.

After the war, in all the countries behind the Iron Curtain, Scouting was disbanded and replaced by the Pioneer organisation of Communist allegiance. In Poland, however, the Pioneers only officially existed from 1949 to 1956. In 1956, owing to the policy of relative liberalisation of the Gomułka Government, the ZHP was officially re-created within the framework of a compromise with the Communist government.

The main external forms of Scouting were maintained (with a new Promise and Law), but the Communist Party held control of the Leadership, and the ZHP became a mass organisation linked to the school and run by several thousand full-time staff. In spite of this, at unit level, Scouting practices were preserved, especially in urban groups.

In the course of time, and in particular after the birth of Solidarnosc in 1980, numerous Groups were established clandestinely within the ZHP to operate more closely with the traditions of Scouting.

The original Promise and Law were reintroduced.

During this period, and notably during the 'state of war' (in 1981), many Scout Leaders were worried by their underground activities within the Movement.

In 1989, an agreement between Solidarnosc and the Communist government started the process of democratisation and liberalisation. After that, many of those involved in underground Scouting activities with the ZHP, decided to create their own Scout Association.

As a result, several 'alternative' organisations were created spontaneously, with no co-ordination and in different places. These organisations number a total of 35,000 to 40,000 Members, while the ZHP numbers some 1,000,000 Members.

Light at the end of the tunnel

Much work is now being undertaken in an endeavour to build a new structure, in one way or another achieving unity, in accordance with the principles of the World Organisation, and making it possible for Polish Scouting, as a whole, to be recognised by the time of the Bangkok World Conference in 1993, at the latest.

In any event, recognition cannot be made case by case. Association by Association. A united and joint effort is indispensable. In this effort, the historic Leaders ('Senior Scouts') of Polish Scouting who, incidentally, hold important positions at the head of each or almost each Association, will play a key role. They know all about Scouting and they know each other. It is their responsibility to offer present and future generations an opportunity for genuine, united, pluralistic, faithful and creative Scouting.

We are being challenged to help canalise the energy now being unleashed in the biggest country in the world, by their young people, into an integral part of the World Organisation. It is an enormous and daunting task, fraught with difficulties of all kinds, cultural, political, racial, spiritual among others. We are convinced that The Scout Association is equal to the task. If, in principle, the association is ready to take on this unique challenge, we shall have to share out the responsibilities for this achievement by dividing all that needs to be done into projects of reasonable size, which can be realistically tackled by Districts, Counties, Areas and the home Counties.

The International Department has the go-ahead of the Committee of the Council to accept the challenge of the World Organisation, we are now preparing a detailed strategy of how it can be tackled.

Patrick McLaughlin

SCOUTING Magazine, September 1991

Artykuł powyższy ukazał się w piśmie "Scouting" wydawanym w Wielkiej Brytanii przez "The Scouting Association". Przedruk za zgodą Redakcji.



"Jeden dzień Lembanina"

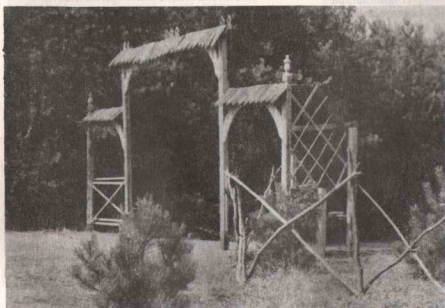
Ms. Smura.

Małozwie 4/80H "Orfity" Poliska

Ozdoby i Pionierka



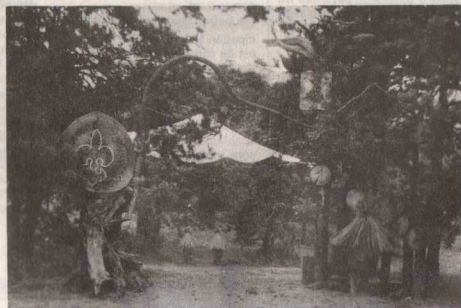
fol. S. Ścianański



na Złocie w Częstochowie



fol. S. Ścianański



Scoutisme Polonais : un grand pas vers l'unification

Les Scouts Polonais présents à ce jamboree sont aisément identifiables à leurs uniformes, plus particulièrement à leurs casquettes; au marché noir des pièces d'uniforme, hier, ces casquettes valaient plusieurs dizaines de badges rares. Sous ces coiffures se cachent toute une histoire et un mouvement aujourd'hui en pleine effervescence. Ils sont sept ici, un chef de contingent, un responsable de patrouille, quatre garçons et une fille. Ils proviennent de quatre associations différentes, dont l'unification est nécessaire pour l'obtention de la reconnaissance par l'Organisation Mondiale du Mouvement Scout. Les effectifs totalisent plus d'un million de Scouts, dont 10.000 sont membres d'une association de Scoutisme en exil et sont dispersés dans plusieurs pays.

Les Scouts Polonais insistent sur le fait que le Scoutisme n'est pas réapparu dans leur pays lors du dégel politique, puisqu'il n'avait jamais disparu. Né en 1910, donc

- Artykuł powyższy o Polskim Harcerstwie ukazał się w piśmie "Sorak Daily" wydawanym na 17 Jamboree w Korei.

- Nie podajemy tłumaczenia, aby angloszyscy czytelnicy musieli się trochę pomęczyć i red.



un des premiers Scoutismes européens hors d'Angleterre, le Scoutisme Polonais a toujours subsisté, soit sous le couvert de l'organisation de jeunesse officielle du parti communiste, soit clandestinement, soit en exil.

Le plus grand intérêt de la participation polonaise à ce Jamboree est de constituer, avec des jeunes des divers groupements actuels, un modèle d'unification. Selon les jeunes eux-mêmes, il n'y a pas d'antagonisme fondamental entre les associations polonaises de Scoutisme. En fait, les différences sont minces! Les Scouts Polonais ont vécu leur Jamboree dans l'harmonie, ils ont été bien accueillis et respectés par les Scouts des autres délégations et on leur a posé beaucoup de questions, avec

un œil de convoitise sur les fameuses casquettes. La participation polonaise a été financée par l'Opération Soraksan et la Région Européenne du Scoutisme; les Scouts Polonais tiennent par ailleurs à remercier chaleureusement la troupe Jersey du Royaume-Uni, à laquelle ils ont été intégrés dans le sous-camp n° 6. De retour à Varsovie dans quelques jours, ils ne manqueront pas de témoigner auprès de leurs associations respectives des bienfaits de l'unité et de l'importance d'accélérer les démarches, en vue de l'unification du Scoutisme Polonais. En 1995, nous serons plus de 1.000 Scouts et Guides aux Pays-Bas! affirment-ils avec conviction.



SORAK DAILY

JAMBOREE
17th World Jamboree
Mondial
1995
Wrocław
Poland

17th World Jamboree Mondial



OUR WORLD NEWS

World Association of Girl Guides and Girl Scouts.

October 1991

More changes in Eastern Europe



Estonia



Latvia



Lithuania

At the end of August the Iron Curtain looked momentarily poised to fall again as the Soviet Union faced several days of political uncertainty. The outcome was the re-establishment of a reform programme and the recognition of the independence of the three Baltic States, Estonia, Latvia and Lithuania.

All three Baltic States were Founder Members of WAGGGS in 1928, although they had ceased to be associated with the World Association over the past 50 years when they became incorporated into the Soviet Union. The World Bureau has received recent news of Guiding activities in these areas.

The Finnish Guides and Scouts have been in close contact with associations in Estonia where a Union of Estonian Scouting Organizations has been established. A leader from Estonia

visited Finland in February and joint programmes have been carried out in both Estonia and Finland.

A delegation from the Swedish Guide and Scout Council visited Latvia in April 1991 and reported that there are three associations there and that a good exchange relationship has been established between the Swedes and the Latvians.

A link person from Denmark has established contact with Lithuania where there are two associations, one Girl Guide Association and one for Guides and Scouts; more contact and news is expected soon.

Perhaps it will not be long before WAGGGS can welcome back three more branches of its former family to its ranks just as it re-admitted Czechoslovakia in 1990.



Hungary



Czechoslovakia

April 1990

A confusing situation exists in Poland as Guiding and Scouting were very active until 1945 when the national youth movement took over the name of Scouting but did not meet the World Associations' criteria. Genuine Guiding and Scouting is now re-emerging and a national committee has been formed to try and co-ordinate the different elements within the country. Contacts are being maintained through informal meetings.



Poland



WĘDRÓWKA PO POLSKIM WYBRZEŻU



Rozpoczynając wędrówkę po polskim wybrzeżu, możemy ją odbyć tak, jak odbywało ją rycerstwo Bolesława Chrobrego, czy później o lat sto Bolesława Krzywoustego, gdy zachodnia granica Polski przebiegała na zachód od Szczecina.

Po rozgromieniu Niemców w drugiej wojnie światowej w 1945 r. Polska odzyskała swe wybrzeże o długości przekraczającej pół tysiąca kilometrów.

Ziemia Polska położona u południowych wybrzeży Bałtyku wyszła znów szerokim pasem na morze. Poprzez Bałtyk sasiaduje na nowo z Danią, Szwecją i Norwegią, oraz państwami nadbałtyckimi: Finlandią, Litwą, Łotwą i Estonią.

Odrodzona po 1918 roku Polska umiała dowiedzieć, że jest narodem morskim; wychowała w krótkim czasie cały naród w rozumieniu i umiowaniu spraw morza, zagospodarzyła swe wybrzeże, wybudowała z małej wioski rybackiej największy port na Bałtyku, zaopatrzyła w najwspółczesniejsze urządzenia - Gdynię, która stała się symbolem przedsiębiorczości i gospodarności polskiej.

Gdy w 1939 roku przyszło bronić wybrzeża przed najazdem niemieckim, najdłużej bronił się Hel, najdzielniej Westerplatte, fortyfikacja polska w porcie gdańskim, której bohaterstwo znajdziemy nawet Niemcy. Znałe są też dzieje polskiego okrętu podwodnego "Orzeł", który pierwszy rozpoczął wojnę podmorską i wyróżnił się dzielnością i bystrością załogi.

Młode pokolenie marynarzy polskich zdało swój egzamin wojenny, spełniając dobrze swoje trudne zadania u boku starej, doświadczonej marynarki angielskiej.

Zbliża się dzień 10 lutego, święto odzyskania dostępu do morza w roku 1921 przez Polskę, Odrodzoną. W dniu tym w naszych druznach, gdy zrobimy zbiorczą morską i gdy odpiewamy Hymn Bałtyku i jakąś pieśń kaszubską, zasiadamy przy kominku i na Wyspie Angielskiej, wśród jednego z najbardziej morskich narodów świata, zacznijmy w naszej wyobraźni - wędrówkę po wybrzeżu.

Bałtyk jest morzem śródziemnym, t.zn. otoczony jest zewsząd lądem i posiada jedno tylko naturalne wyjście - przez burzliwe i płytkie cieśniny Skagerrak i Kattegat, na morze Północne. Bałtyk - trzeba dodać - ma jeszcze jedno wyjście przez kanał Kiloński, prowadzący przez nasadę półwyspu Jutlandzkiego. Skraca on znacznie drogę z Bałtyku na morze Północne i ocean Atlantycki.

Mimo, że morze Bałtyckie zimą częściowo zamarza, ma ono wielkie znaczenie zarówno komunikacyjne morskie, jak i transportowe i jest najlepszą granicą polityczną.

Powierzchnia morza Bałtyckiego wynosi 406.000 km.kw. Kształt ma podłużny. Wybrzeże polskie, o długości linii brzegowej 581 km. stanowi część południowego odcinka Bałtyku. Budowa wybrzeża polskiego jest mało urozmaicona. Od lejkowatego ujścia Odry, przy którym leży Szczecin i które zamykają wyspy Uznam i Wolin, dalej na wschód, aż do półwyspu Helskiego i zatoki Gdańskiej. Jest pozbowione jakichś większych urozmaień linii brzegowej.

Następnym ważnym punktem jest deltowate ujście Wisły z położonym u jej ujścia Gdańskiem, odwiecznym portem obszaru polskiego.

W obecnych granicach Polska ma trzy duże porty bałtyckie: Szczecin, Gdynię i Gdańsk. Królewiec znalazł się pod okupacją sowiecką i nazywa się Kaliningrad.

SZCZECIN.

Duży ten port położony jest nad Zalewem Odrzańskim. Jest on naturalnym portem dla swego najbliższego zaplecza, t.j. Pomorza Zachodniego, Wielkopolski i Śląska, połączony z nimi arterią komunikacyjną uregulowanej Odry. Należy zauważyć, że większość dopływów Odry znajduje się po prawej stronie, w Polsce. W 1939 r. Szczecin liczył 240 tys. mieszkańców. Jest to duży port o znaczeniu europejskim, doskonale wyposażony w urządzenia techniczne. Znaczne zniszczenia w porcie są obecnie usuwane i Szczecin odzyskuje swe dawne znaczenie.



GDYŃIA.

W 1939 roku Gdynia liczyła 120 tys. mieszkańców. Powstała ona z małej wioski rybackiej i była głównym portem Polski Odrodzonej. Połączona bezpośrednią linią kolejową i Zagłębiem Śląskim miała i ma duże znaczenie. Po zniszczeniach wojennych jest już obecnie prawie całkowicie odbudowana.

GDANSK

W 1939 roku Gdańsk liczył 120 tys. mieszkańców. Jest to naturalny i najstarszy port polski przy ujściu Wisły. Posiada doskonale elewatory zbożowe oraz liczne i duże składy handlowe.

Przez Gdynię i Gdańsk przed ostatnią wojną odbywało się 80% obrotu handlowego Polski.

Do mniejszych portów, które odbudowują się po wojnie, należą: Kołobrzeg, Elbląg, Kamień, Derłowo, Ustka, Władysławowo i Puck.

Jak z powyższych wycieńczeń widać, Polska ma obecnie dość długie wybrzeże i liczne porty. Odwieczna ludność nadmorska - Kaszubi, a także rozmiłowane w morzu współczesne nasze pokolenie, twardym wysiłkiem, wyczerpaną pracą i staraniem przyczyniają się nie tylko do odbudowy zniszczeń wojennych, ale też stwarzają nowy system gospodarki wierzchołkiem z krajem w ścisłym powiązaniu z jego gospodarką i potrzebami.

W tym wysiłku polskim nie zabrakło i wkładu polskiego harcerstwa. Umieściło ono w swym programie wychowawczym poznanie morza i szkolenie w oparciu o żywioł wodny. Wyniki nie dały na siebie długo czekać. "Założycy okrętu morską wychowania młodzieży s.p. Generał Żaruski wyszkoili na "Zawiszy Czarnym" /harcerskim żaglowcu/ całej załogi dzielnych żeglarzy, odbywających wędrówki po Bałtyku. Harcerz Wagner na jachcie "Zława" objechał cały świat dokoła.

SCBR



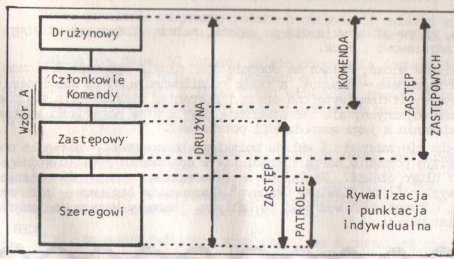
Prowadzenie małej drużyny

Ma się odbyć piękna uroczystość. Przyjeżdża Druh Hufcowy, jest Druh Szczępowy ze swoją komendą i zebrałi są chłopcy, członkowie drużyny. Mianowano cię na funkcję drużynowego i przed tym właśnie grovem ma się odbyć przekazanie drużyny. Dh Hufcowy przed czeronienią do chłop-ców przemawia, opowiadając o historii drużyny, o jej tradycjach i osiągnięciach. Od-biera on proporzec od ówczesnego drużynowego i wręcza go tobie. Wszystko ładnie i wszystko pięknie! Nagle żegnają ciębie Hufcowy i Szczępowy, wraz z nimi ostatni dru-żynowy, życzą dobrej pracy i znikają... Jesteś sam.

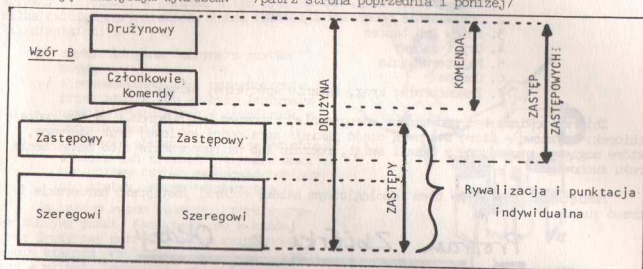
No, nie zupełnie, ponieważ są też tui harcerze, czyli cała siódemka chłopców. Przecież kiedyś było więcej, pamiętasz, jak kiedyś było przynajmniej dwadziestu chłopców na każdej zbiorce. Z chwilą kiedy trzymasz w ręku proporzec drużyny, bier-zesz na siebie dużą odpowiedzialność, nie ma lipy, twoja funkcja jest najtrudniejsza w ZHP. Trud ten jest podwójny dla drużynowego małej jednostki. Więc zadaję pytanie: Jak sobie dać radę? Postaram się wam przedstawić kilka odpowiedzi na ten problem, na podstawie mojej działalności jako drużynowy, biorąc pod uwagę moje osiągnięcia i moje błędy.

Pierwszą zasadą do zapamiętania jest to, że istnieje zawsze konflikt między teo-rią a praktyką. Jesteś drużynowym, ale konfrontując rzeczywistość zastanawiasz się: "Czy mam drużynę czy zastęp?" W roku 1986 objąłem funkcję drużynowego 7 D.H. /w Lon-dynie/. Miałem czterech chłopców, a po jednym tygodniu propagandy, stan powiększył się do 10-ciu. Drużyna czy zastęp? W tym wypadku zastęp, ponieważ po pierwsze nie by-ło więcej niż pięciu obecnych na zbiorce, a po drugie nie było wystarczająco kan-dydatów na funkcję zastępowego. Gdyby było conajmniej dwóch zastępowych, to działał-byśmy jako drużyna. W każdym bądź razie, istotne jest podejmowanie takiej decyzji, bo w ten sposób decydujemy, jakimi metodami trzeba pracować.

Zadajmy, że jest tylko zastęp /około sześciu obecnych na każdej zbiorce/. Chwilowo nie mówiąc o programie roku, raczej chodzi o organizację drużyny. Drużynowy prowadzi jak zwykle /z pomocą przyboocznego, jeśli jest/. Z chłopców tworzących ten jeden zastęp trzeba wybrać zastępowego, nawet jeśli nie ma dobrych kandydatów. Praca jest na dwóch szczeblach, bo jest praca drużyny i praca zastępu. Drużynowy nie może działać jako zastępowy, pomimo tego, że podwład-ni tworzą tylko jeden zastęp. Obowiązki zas-tępowego trzeba stopnio-wo przekazywać zastępo-wemu przez kształcenie. Jest kwestia rywalizacji i punktacji. Na gry i ćwiczenia trzeba chłop-ców podzielić na małe patrole, a punktacja jest indywidualna, więc chłopce zdobywa punkty dla siebie, a nie dla zastępu.



Z drugiej strony, jeśli są możliwości na stworzenie pracy zastępu, no to sytuacja jest ułatwiona, a drużyna działa jak normalnie, czyli z programem drużyny, programami zastępów i programem zastępu zastępowych /albo jeśli się chce - rady drużyny/. Więc teraz przechochodźmy do następnego pytania: jeśli jest tylko jeden zastęp, czy działa zastęp zastępowych? Odpowiedź: TAK! BEZ NAJMNIEJSZEJ WĄTPLIWOŚCI. Bez zastępu zastępowych /czyli komenda razem z zastępowymi lub z zastępowym/ nie ma porządnej pracy harcerskiej, ponieważ tylko w ten sposób możemy pomyśleć o przyszłości i ciągłości drużyny. Właśnie w ten sposób uczy się zastępowy i potencjalny przyboocny lub drużynowy. Więc nawet w jedno-zastępowej drużynie stosować trzeba SYSTEM ZASTĘPOWY!!! Podsumuję niniejszym wykresem: /patrz strona poprzednia i poniżej/



Jak widzicie, jeśli nie ma więcej jak jeden zastęp, to drużyna powinna być zorganizowana na podstawie wzoru A. Ważnym elementem pracy takiej drużyny jest stworzyć odpowiednie warunki, żeby wreszcie można było stosować wzór B.

Na zbiorce zastępu zastępowych bierze czynny udział zastępowy; musi on czuć, że on dowodzi zastępem, oczywiście z pomocą komendy. Jeśli zbiorce zastępu zastępowych są dobrze przygotowane i wykonane, to okres działania jednym zastępem będzie krótki.

Jak byłem drużynowym, ten okres wstępy trwał tylko rok, a już w drugim roku u nas operował system na podstawie wzoru B.

W następnym numerze "Na Tropie" ukaże się druga część artykułu, a poruszone będą następujące tematy, związane z prowadzeniem małej drużyny: program roku, zbiorci, wycieczki i inne imprezy, księga pracy i kształcenie.

Przew. Mariusz Soroczynski

Koleđa harcerska

Aut. nie znany

Koleđa Harcerska /"Na Tropie" Nr. 11/12 1991/

★ ★ ★ ★ ★
 Dzięki spozstrzegawczości i uprzejmości Druha Przewodniczącego ZHP w Polsce, hm. Stefana Mirowskiego, dowiedzieliśmy się, że autorem "Koleđy harcerskiej" jest hm Jerzy Dargiel. Napisał ją w 1943 roku pod tytułem "Pastorałka Szarych Szeregów". Fejry tekst /3 zwołtki/ postaramy się ogłosić za rok; narazie przepraszamy Druha J. Dargiela za naszą ignorancję. /red./





ZBIÓRKI ZUCHÓW



Każda zbiórka zuchów powinna zawierać następujące elementy w swoim programie:-

1. Rozpoczęcie: krag, hasło
2. Sprawdzenie obecności i składki
3. Spiew lub taniec
4. Gry i zabawy
5. Majsterkowanie
6. Gawęda
7. Zakończenie: krag, zadanie specjalne, okrzyk.

Zbiórka powinna być prowadzona energicznie, z tempem i z humorem. Są dwa rodzaje zbiorok: cyklowe - które stanowią część jakiejś sprawności cyklowej oraz oderwane, które mogą być prowadzone z okazji świąt, rocznic lub na rozpoczęcie albo zakończenie roku zuchowego.

Pamiętajmy zawsze, że tłem ideologicznym każdej zbiórki jest prawo harcerskie i prawo zuchów.

Program Zbiórki z Okazji "Święta Morza"

1. Rozpoczęcie. Gdy drużynowa/y wchodzi na salę, przed rozpoczęciem zbiórki, zuchy zwykle biegają i bawią się same. Na sygnał jak np. głośny gwizd, zuchy zatrzymują się w miejscu i następuje cisza. Jeżeli niektórym zuchom jest trudno "zatrzymać" się na sygnał, powtarzamy go aż do skutku.

Następnie pada głośny rozkaz: "Krag!", po którym drużynowy liczy wyraźnie do dziesięciu, a zuchy łapią się wszyscy za ręce. Jeżeli kragu nie ma do dziesięciu, powtarzamy zabawę aż zuchy się ustawią. Wówczas krótko gra - "chwyc - puść". Na "chwyc" wszyscy się łapią za ręce, a na "puść" - puszczają. Drużynowy specjalnie wprowadza pewne błędy, żeby zuchów wyłapać. Po ostatnim "puść", drużynowy zakłada ręce i zuchy go nasłuchują.

Gdy cisza zaparuje, śpiewamy wspólnie hasło /śpiewnik "Dyl Dyl"/ po czym następuje okrzyk: Zuchy! - "Czuj!, Zuchy! - Czuj! Zuchy! - Czuj! Czuj! Czuj! Czuj!"

2. Sprawdzenie obecności i składki

Po hasle pada głośna komenda "Siad!", na którą wszystkie zuchy siadają. Drużynowy sprawdza listę obecnych i zbiera składki. Równocześnie sprawdzamy wykonanie zadania specjalnego, np. czy każdy zuch pamiętał przynieść kartofel do majsterkowania. Za każdy przyniesiony kartofel zuch zdobywa punkt dla szóstki.

3. Gry i zabawy

Celem gier i zabaw jest, żeby zuchy "wyszumiwały się" fizycznie w atmosferze

zdrowego współzawodnictwa.

Drużynowy staje na boku sali i woła: "za mną szóstkami biegiem zbiórka, raz, dwa, trzy!" Szóstka, która stawia się pierwsza zdobywa punkt. Potem pada rozkaz: "szóstkami siad!" i następuje wprowadzenie do tematu. Dzisiaj obchodzimy święto morza. Jakie morze należy do Polski? Punkt dla zucha, który wpięrow odpowie poprawnie. Obchodzimy święto, bo Polska ma piękne wybrzeże, które przez wiele set lat było bronią przed dzielnych polskich marynarzy.

Każdy marynarz oczywiście był bardzo sprawny fizycznie. W związku z tym zrobimy kilka ćwiczeń marynarskich. Potem następuje kilka sztafet:

- a/ zwykła biegana /marynarz szybko biega/
- b/ z przeszkodami, np. przechodzenie przez stolik lub krzesło /marynarz musi umiejętnie sobie dawać rękę z przeszkodami/.
- c/ ratowanie sprzętu np. przeniesienie stolika lub krzesła /marynarz musi być gotowy szybko ewakuować topiący się statek, razem ze sprzętem/.

Za każdym razem szóstka, która wygrała zdobywa punkt. Pamiętajmy, że w każdej grze drużynowy potrafi zuchom zainponować swoim własnym przykładem: czy to w bieganii czy w mijaniu przeszkód, czy w przenoszeniu sprzętu.

4. Majsterkowanie

Celem majsterkowania jest, żeby zuchy wyrobiły sobie umiejętność pracowania i skupienia się. Majsterkowanie powinno zawsze być dość proste i dawać efektywny wynik. Celem dzisiejszego majsterkowania będzie robienie znaczka pocztowego z okazji święta morza. Kartofel należy przeciąć na pół i wyrzeźbić szczyrykiem jakiś symbol, który ma coś wspólnego z morzem, na przykład kotwica, łódka lub kółko ratownicze. Każdy zuch może wypróbować swój wzór na kartce papieru. Atrament do druku oraz papier i zapasowe szczyryki są dostarczone przez drużynowego. Zadanie powinno zająć ok. 15 minut. Każdy zuch, który zrobił stempel i kilka obitek, zdobywa punkt dla szóstki. Najlepszy projekt zdobywa dwa punkty.

5. Spiew i Taniec

Plas marynarski /śpiewnik: "Dyl, Dyl"/ lub taniec marynarzy. Jeżeli zuchy nie znają tych piosenek/taneców, to drużynowy może ich nauczyć: najpierw melodię, potem słowa, a potem taniec. Jeżeli drużynowy sam zna plas dobrze, to może dzieci nauczyć w szybkim tempie.

6. Sztafety

Powtórzenie sztafety bieganej, żeby zuchy rozruszać, potem krag i siad.

7. Gawęda

Krótkie opowiadanie o tym, dlaczego Polska obchodzi święto morza.



"Otóż przez wiele set lat polskie statki pływały od portów bałtyckich Gdyni, Gdańska i Szczecina i rozszerzały handel i przyjaźń z wieloma krajami na świecie. W siedemnastym wieku, kiedy Szwedzi najeżdżali na całą Europę, polska marynarka wojenna spisała się wyjątkowo dzielnie w walkach o porty bałtyckie. Szczególnie zasłużyli się marynarze w wielkiej bitwie morskiej pod Oliwą w 1627, kiedy znacznie większe i lepiej uzbrojone siły szwedzkie zostały przedefeatowane z polskiego wybrzeża. W związku z tego tradycjami morskimi, polski naród stworzył przyjaźny stosunek do Bałtyku.

Jako znak tej przyjaźni i radości, że po długiej niewoli Polska odzyskała niepodległość, w roku 1920 Generał Józef Haller, naczelny dowódca polskich sił zbrojnych, dokonał słynnego aktu zasłubin polskiego paristwa z morzem bałtyckim. W wielkiej ceremonii wojskowej, która odbyła się na wybrzeżu bałtyckim przed zgromadzonym wojskiem polskim Generał Haller wjechał do morza na pięknym kasztanowym koniu i wznosił złoty pierścień do morza jako znak naszego wiecznego przywiązania do morza.



W obecnych czasach przeżywamy wielki kryzys na Bałtyku - morze jest zanieczyszczone przez ropę i różne chemikalia, które zostały wyrzucone przez różne statki. Takie zanieczyszczenie wody jest przestępstwem kryminalnym. Jako polskie zuchy musimy o tym wiedzieć, że do nas będzie przez wiele lat jeszcze należeć walka o piękny, zdrowy i słoneczny Bałtyk."

8. Spiew.

Piosenka: Choćaż każdy z nas jest młody. Jeżeli zuchy nie znają, to drużynowy spiewa, a zuchy wjeżdżają się w refren.

9. Krag - "chwyc - puść", siad.

Zadanie specjalne. Drużynowy sumuje dziesiętą zbiórkę i jeszcze raz podkreśla, że każdego zucha obowiązkim jest walka o nasze morze - i że w przyszłym tygodniu przystąpimy do nowej sprawy. W związku z tym musimy pamiętać, aby przynieść gazetę na zbiórkę /na przykład/. Coś małego i łatwego do zdobycia, co przysła się do majsterkowania.

10. Zakonczenie: zuchy nasładowa drużynowego, robiąc wilezki w kregu. "Postaramy się być dobrymi zuchami i pamiętać o gazecie do następnej zbiórki. Postaramy się, postaramy się, postaramy się wszyscy wraz!! Wszyscy wyskakują do góry. i Stajemy w kregu, śpiewamy "Hasło" /Dyl! Dyl! str.12/ i jeszcze pada ostatni okrzyk na pożegnanie: "Zuchy! - Czuj!, Zuchy! - Czuj!, Zuchy! - Czuj, czuj, czuj!!

Im Zbigniew Sztydo

+ spiewnik zuchowy "Dyl, Dyl" - został wydany w Londynie i jest do nabycia w Głównej Kwaterze Harcererek. Cena £ 2.50 plus przesyłka.

Zyczenia świąteczne: Za wszystkie nadesłane życzenia świąteczne od mitych Czelników Redakcja i Administracja "Na Tropie" serdecznie dziękuję. /...za nowe numeraty też dziękujemy/.

Drużynie "Giewont" z Nowego Jorku szczególnie dziękujemy za piękną kartkę - Red. "N"!"

Obóz "Tempora Mutantur"

Już trzy miesiące minęły od końca wakacji i w "Na Tropie" just masę artykułów o obozach, ale wygląda na to, że harcerki nie miały akcji letniej poza Polską. Wstyd mi jest, że nie napisałam, a więc łapię się za pióro i trzeba to naprawić!

Drużyna "Pilica", jak o roku, miała swój własny obóz. Wjechałamy na barizzo goszczyną farmę Mr. Jennings, przy Wallingford, Oxon, pod koniec lipca. Obóz "Tempora Mutantur" miał na temat przemijający czas i hasło "Tempora mutantur i nos mutamus in illis" /zaciśnię przysłowie "Czas się zmienia i my się zmieniamy w nim"/ bardzo pasowało do naszego poznania, jak człowiek musiał się rozwijać, aby polepszać świat.

Zaczęliśmy obóz grą na temat stworzenia świata i potem podróżowaliśmy przez ery lodową, kamienną, bronzową, żelazną, Egipt, Rzym. Potem oglądaliśmy jak Polska powstawała, aż do dzisiejszego dnia. Zastępy miały nazwy tego co się rozwijało: Ignis /ogień/, Seges /plony/ i Societas /wspólnota/. Podczas obozu było masę ciekawych gier terenowych i ćwiczeń. Był bieg na stopnie, do którego harcerki dobrze się przygotowały i pięć harcererek złożyło przyrzeczenie.

Ponieważ na obozie było nas mało /tylko dziewiętnaście uczestniczek/, komenda musiała bardzo pomagać harcerkom /pomimo, że wszystkie były bardzo żywe i gotowe do pracy/. Dziękuję bardzo komendzie za jej wspieranie współprac: Teresa Sailer pion. - obozniczka, Joasia Maryniak pion. - gospodyni, Lenka Swagrzak sam. - sekretarka, Natasa Walton pion. - sanitariuszka, Ema Lesiecka st.och. - skarbniczka.

Podczas obozu zaprosiliśmy na ogniska księdza i kleryków, naszego gospodarza z rodziną i harcerzy, którzy mieli obóz trzy mile od nas. W Dzień Gości przybyli liczni Redzice oraz wielka niespodzianka - grupa dzieci niewidomych z Lasek, z Polski. Było dla nas wstrząsające obserwować, jak te niewidome dziewczynki /ogładają/ nasze urządzenia i ozdoby obozowe rękami i jak cieszyły się uczestnictwem z nami w ognisku.

Trzeba tylko dodać, że jednym z naszych największych osiągnięć na obozie było zbudowanie przyoz. Harcerze nam zawsze tłumaczyli, jak trudno jest być wbić do ziemi, a więc, gdy harcerki wyszły z obozu na wywiady, komenda zdecydowała spróbować swoje siły. Okazało się, że wcale nie było tak trudno i gdy harcerki wróciły trzy godziny później, już przyce stały u komendy. Ponieważ już nie było czasu w programie na budowę, zastępowe powiedziały, że podczas wolnego czasu też zbudują przyce ze swoimi zastępami, a więc cały obóz spał na barizzo wygodnych przyczach, z czego jesteśmy bardzo dumne!

Poza przyozami wybudowaliśmy wiele ciekawych i mocnych urządzeń obozowych oraz geometryczną bramę. Tak, że możemy śmiało powiedzieć, że pionierka na naszym obozie była na wysokim poziomie.

Wróciliśmy do domów po barizzo męczących trzech tygodniach, patrząc się w przyszłość, wiedząc, że to co dzisiaj czynimy, już jutro jest historią i od nas zależy, jaka będzie ta historia.

CZUJWAJ!

przew. J. Zajączkowska, komendantka obozu.

"Pilica" powstała w 1960 r., drużynowa Janka Krzyżanowska
Pilica - najdłuższy dopływ Wisły, dt. 319 km. /Tamiza 338 km/





Kanadyjskie "Kaszuby" tętnią młodością

/Od Redakcji "NI": Właśnie dostaliśmy w Londynie piękne i starannie wydane pismo Zarządu Obozów w Kanadzie pt. "Wiści harcerskie Kanady". Ież tam życia harcerskiego w tej Kanadzie, a szczególnie w lesie, dokoła jeziora, w Staniczy "Kaszuby". Brak miejsca na opisanie wszystkiego w "NI", więc cytujemy tylko wyjątki z opisów i sprawozdań./

126 Zuchów na Koloniach

Na kolonii zuchów "Kaszubki" było 67 zuchów pod wodzą Drużny przew. Basi Stachowiak. Bawili się wesoło, a na kominku zrobili pokazy "ładne kwiatki" /dziewczyński/ i "Kto majtkiem na okrecie /chłopcy/. Drużnie wizytatorce Mr. Brodzkiej najbarziej podobał się pokaz o ochronie przegród "Odwiedziny w lesie".

Kolonia pod hasłem "Zuch Marynarz" zgromadziła 59 zuchów. Byli żaglowki, węzły, sprawności marynarskie, wycieczki, sporty.

Podczas majsterkowania, zuchy wycinały z papieru ciekawe łódki lub statki. Niektóre łódki z papieru można było puścić na wodę. Jednym z ulubionych zajęć była eksploracja łatawcami. Każda sześcioro robiła swój łatawiec, a następnego dnia razem z zuchami dziewczynkami odbył się konkurs łatawców.

pisze energiczna Komendantka Drużna przew. Elżbieta Szczepańska.

169 Harcerzek na Obozach



Na obozie "Ruczaj" prowadzonym przez przew. Danusie Leicht, a w drugim tygodniu przez Im Krysylę Reimier, były zastępy o nazwach: Korzenie, Strumyki, Źródło, Prąd, chociaż do autentycznej wody nie było blisko. Zato harcerki wybudowały pomysłową bramę w kształcie studziennego "żurawia".

Oboz "Jaskinia Przygód" z podobozem "Dinozaury" prowadziła przew. Małgosia Guzowska. Bojową piosenkę obozową skompono-

wała pkm Ela Łyszkiewicz.

Jaskiniowcy

*Chciał w miastach żyjemy, tyjemy.
Dzisiaj wygód nie chcemy, nie chcemy.
Pracę z łazienką, wygodę, z wygodą.
Do jaskini, z przygodą, z przygodą!*

W obozie "Zjednoczone Kolory" prowadzonym przez Darlę Filip i Zuzannę Papugę były zastępy czterech kontynentów świata. Pasujące do nazw posiłki przygotowywała kuchmistrzyń Ania Aranicz. /Ciekawe co to było? I kto to jadt? - red./

Na obozie "Karawan" wodzowała przew. Ania Madej. Śpiewano "Jadą wozy kolorowe taborami", a zastępy miały piękne nazwy: Cygańska Ballada, Kolorowe Wozy, Gwiazdy, Kryształowa Kula i... "Porywacze Dzieci" /A to co miało znaczyć?! - red./

Oboz "Babia Góra" z hufca "Ognio" był największy, bo liczył aż 44 "bab" /przepraszamy - red./ Komendantką była przew. Grażyna Gorączko, We wspomnieniach jedne, z uczestniczek czytamy:

Napewno w pamięci poroniste nam chwila, kiedy to każda z nas zaczyna harcerskie życie wypowiadając do brobownie "mam szczerą wolę...". Tak też było i na zakończenie naszego obozu, kiedy o północy, przy blasku świc, przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej "Kaszubskiej", na ręce dnie hm. Ewy Mahut składały niektóre z nas Przyrzeczenie.

Pozostały wspomnienia..., a teraz rozpoczęła się nasza codzienna praca.

150 Harcerzy na obozach



Największym chyba obozem na "Kaszubach" był oboz żeglarski "Bałtyk" podzielony na dwa podobozy o nazwach: "Zawisza Czarny" i "Dar Pomorza". Oboz trwał 4 tygodnie i w pierwszych dwóch tygodniach było 60 "marynarzy". Nad całością czuwał hm Tadeusz Czubak wraz z przew. Andrzejem Ardiakiem. Byli też sprawni oboźni: Grzegorz Emin i Jan Kieciak /autor sprawozdania/ i Bosmani Piotr Tokarski i Cezary Cichocki. Poza żaglowaniem, nie zabrakło na obozie wycieczek terenowych, był 3-dniowy biwak, wspinaczka na góry "Craigmont", zwiedzanie jaskiń ... i tyle fajnych przygód, że wszyscy obiecywali sobie spotkać się znów za rok!

Oboz szczerpów "Wiry", "Warszawa" i "Lechia" pod nazwą "Bracia Skauci" został nagrodzony specjalnym proporczykiem.



O obozie pisze Komendant Radek Gwiazdowski H.O.

Tematem tego 2-tygodniowego obozu było "Braterski splećny krag". Wszystkie zastępy wybrały sobie nazwy węzłów, bo wszyscy dobrze wiemy, że krag można spleść używając węzłów harcerskich. W ten sposób harcerze nauczyli się budować wspaniałe ozdoby, kapliczki i brame bez używania gwózdzi.

Harcerze ze szczerpu "Podhale" przybyli na oboz w nocy przy dźwiękach... hiszpańskiego tanga! 40-stu uczestników zdobywało stopnie i sprawności.

Przeżył harcerskich nie brakło nikomu. Dla podobozu wodowników niezapomniany był biwak na Bezduniej Wyspie, na której byli oni pożarci zwanym przez komary i kraby. Wrócili jednak mając wspaniały humor i wzmożone uczucia patriotyczne.

Równie wspaniała była warta cało-nocna podczas "weekendu", kiedy to każdy podmuch wiatru w galezdrach drew wprawiał serca w dzikie podskoki i wyobraźnię w niesamowitą podróże w najstraszliwsze.

Dla najmłodszych harcerzy każdy dzień oznaczał coś nowego: nowe ukąszenie komara, nowy spalony posiek (ich wina), podarte spodnie, a może i skaleczenie nosa; mimo tego uśmiech radości nie zniknął z ich twarzy.

W ostatnim dniu obozu wszyscy zgodnie przynajmniej, że trzej obozowiciele na Kaszubach musi być kontynuowana praca, następnego dnia lat.

Oboz szczerpu "Giewont" na Kaszubach zgromadził 26 harcerzy. Najciekawszym elementem obozu była 3-dniowa "Gra w pierwszych Polan", tak opisana przez dhę h.o. Jacka Olszewskiego, zastępcę szczerpowego.

Kolejnym, a jednocześnie najważniejszym punktem obozu, była 3-dniowa "Gra w pierwszych Polan". Harcerze podzieleni na trzy najsilniejsze plemiona zamieszkuje dawne ziemie polskie pokazali w formie zabawy jak doszło do zjednoczenia tych plemion, które wywarły największy wpływ na dalsze losy naszego Państwa. Wielu harcerzy zaprzęgnęło przeniesić się chociaż na chwilę w jakże odległe a jednocześnie tajemnicze czasy. Wciągnięci 3-dniową grą, nie raz jeszcze zapewne będą więkłą przyjemnością sięgać do poznawania krt historii Polski.

Niezależnie od obozów, na "Kaszubach" odbyły się 3 kursy: Drużynowych zuchów /kom. pkm Urszula Podkowińska, Drużynowych Harcerzek i Wędrowniczek /kom. hm. Irena Wilowska/ i Kurs Przewodniczek /kom. pkm Ania Mychajłowicz/. Komendantką całości była hm Zofia Stohardel.



Wiadomości z Naczelnictwa ZHP poza granicami Kraju

W dniach 11-12 stycznia 1992 odbyło się w Londynie "Poszerzone Zebranie Naczelnictwa", na które przybyli też Przewodniczący Okręgów: z Kanady hm Jerzy Burski, ze St. Zjednoczonych hm Ewa Gieratowa /w zastępstwie/, z Australii hm Stefan Janus, z Argentyny hm Włodzimierz Zapart, z Belgii hm Pomorski, z Anglii hm Barbara Zdanowicz.

Poza sprawozdaniami Władz Naczelnych dyskutowano na następujące tematy: "Harcerstwo w Polsce", "Młodsi Instruktorzy", "Nasze Wydawnictwa", "Nasza Przyszłość" i dalsze plany i terminy.

Do Redakcji "NT" nie dotarły jeszcze pełne sprawozdania, ale jak tylko dotrą i będzie w nich coś co może zainteresować naszych czytelników, to ogłosimy w następnym numerze.

Aha - w jakimś głosowaniu za wydaniem "Na Tropie" głosowało 22 osoby, a przeciw - 5 osób? Ale potem okazało się, że niektóre osoby "przeciw" - nie zrozumiały pytania!



Po protestach Czytelników australijskich, mimo braku miejsca, zdecydowaliśmy się umieścić /choć 10-krotnie zmniejszony/ portret Druha p/m Michała Gołdyna, hufcowego Hufca "Podhale" z Melbourne, narysowany przez przewod. Irenę Susza Gołkę.
Prawda, że piękny ten Druh "Mazuska"!

Już teraz wiemy /"NT" Nr 11/12-1991 str.8/ ... że w VIII Jamboree w Kanadzie wzięli udział harcerze polscy z Chorągwi kanadyjskiej. Jeden zaspę dołączył do kontyngentu skautów katolickich z Quebec, a drugi "H. Harcerze" m/si zaimportowali budowę namiotu zawieszanego na świecie!
Ileż ludzi polscy instr. tworzy, z Druhem hm St. Orłowskim na czele, wzięli udział w Cpc't aniu Biura Międzynarodowego Skautów.
/Informacja dostarczona przez Dh hm J. Burskiego/

Hufiec "Mazowsze", Anglia Po 20 latach prowadzenia Hufca w Wolverhampton zrezygnowała z funkcji Hufcowej Drużna hm Henryka Łappo. Uroczyste pożegnanie i podziękowanie odbyło się na Zjeździe Hufca "Mazowsze" i "Białowieża" w dniu 13 października 1991. Drużna H. Łappo pozostała Referentką prasową Chorągwi.

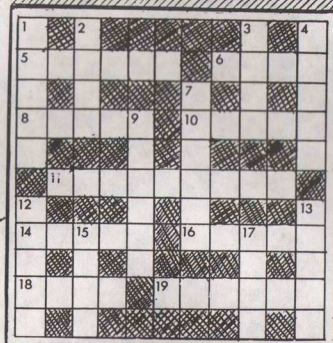
Poprawka - Uzupełnienie do notatki o "Jubileuszu 80-lecia" /"NT" Nr. 9/10 str. 27/ nadesłane przez hm Basię Zdanowicz:-

"Jubileuszowy Zjazd Harcerski w Fenton był zorganizowany przez Wielkobrytyjski Okręg Z.H.P.... Nad całością Zjazdu czuwał Dh hm L. Kliszewicz, Vice-Przewodniczącą Zarządu Okręgu, zastępując Przewodniczącą Z.O. Drużnę hm B. Zdanowicz... Zajęcia prowadziły Chorągwie Harcerski i Harcerski... Konkurs śpiewu zorganizowali Druhowie Krystyna i Ryszard Weber."

W ostatniej chwili dostaliśmy w Redakcji "NT" sprawozdanie Druha Tomka C. z Detroit /St. Zjedn./, opisujące wyprawę hufców harcerzy z Chicago, Nowego Jorku i Detroit, do Polski.

entuzjastyczny opis podkreśla duchowe przeżycia z pielgrzymki do Częstochowy, oraz wielkie przeżycie się harcerski i harcerski historia Polski, którą mogli "na żywo" oglądać, zwiedzając zabytki w Warszawie, Żelazowej Woli, Wieliczce. Podróżowali własnym autokarem, więc może dlatego jedną z największych atrakcji była jazda do "Morskiego Oka" wozami, zaprzężonymi w konie.

KRZYZOWKA



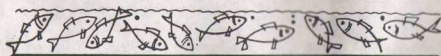
układ: W. Bujwid

FOZIOMO

5. Stare miasto polskie u ujścia Wisły, port handlowy
6. Wspak. Wielkie harcerskie zebranie
8. Wspak. Jezioro. Tam na wyspie, ruiny zamku, gdzie myszy zjadły króla
10. Liczba poj. Małe pierożki do barszczu na Wigilię
11. Ruchoma zastawa na twarz, część hełmu rycerza /14-17 wiek/
14. Liczba mnoga W to rybacy łapia ryby
16. Pracuje pod wodą; często przy wydobywaniu szczątków okrętu
18. Wspak. Znak matematyczny, wielkie nie
19. Polskie morze

PIONOWO

1. Wspak. Największa rzeka Europy, w ZSRB; wpada do morza Kaspijskiego
2. Smaczna ryba słodkowodna, popularna na Boże Narodzenie
3. Upleciony z włókny, z nim na grzyby
4. Wspak. Polskie, to Bałtyk
7. Nakrycie głowy mężczyzny, zawój, w krajach muzułmańskich
9. Port polski nad Bałtykiem
12. Wspak. Liczba mnoga. Seak morski z rzędu pletwonogich, poławiany dla tłuszczu,
13. Rozrzucone litery. Orzech z palmy
15. Edmund, zdrobniale
17. Nie rzucim ziemi skąd nasz ród /piesń/



HEJNAŁ WIECZORNY

<u>Polski</u>	<u>Francuski</u>	<u>Angielski</u>	<u>Włoski</u>
Idzie noc	C'est la nuit	Day is done	E'la sera
Słońce już	Tout se tait	Gone the sun	Tutto tace
Zeszło z gór	Sur la plaine	From the hills	La sul piano
Zeszło z pól	Les collines	From the sea	La sui monti
Zeszło z mórz.	Et les bois.	From the sky.	La sul lago.
W. cichym śnie	C'est la paix	All is well	Tutto e pace
Spocznij już	Tout est bien	Safely rest	Tutto e bene
Bóg jest tuż	Et Dieu vient.	God is nigh.	E Dio viene.
Bóg jest tuż...			
<u>Niemiecki</u>	<u>Norweski</u>	<u>Grecki</u>	<u>Fiński</u>
Durch die Nacht,	Dagen dør,	Siopolí,	Iltä saa
Tonet Sacht	Skumring rår	Apalí,	Uinahtaa
Unser Lied,	Over skog,	Stä vouná	Paivyto
Frieden zieht	Over land,	pefti.	Vetten ja,
Durch das Land.	over hav.	Nihta variá,	Matsien taa
Alles ruht,	Alt er ro,	Storghika,	Tyyn ny rain,
Gottes Hand	Hvil kun trygt	O Theo's	Luonas on
Schutz uns gut.	Gud er naer. .	Mas filá.	Herr ain.

Hejnał-modlitwa wieczorna, śpiewany jest stojąc w kręgu po ognisku. Pierwszy raz śpiewa się głośno, potem ciszej, a za trzecim razem mruczando. Polską wersję Hejnału napisała Druhna Olga Małkowska.

Rok XLV
Numer 1-2

na tropie

Styczeń
Luty
1992

"Na Tropie" - Dwu-miesięcznik młodzieży harcerskiej.

Wydawca: Naczelnictwo ZHP poza granicami Kraju

Redakcja i Administracja: "Na Tropie" 23-31 Beavor Lane, London W6 9AP

Redaktor: hm Stefan Bogdanowicz

K o l p o r t a ż :

Ameryka J. WIELGA 9935 Montana, FRANKLIN PARK, Illinois 60131

Anglia Administracja jak powyżej

Australia hm Stefan JANUS 31 St. Hubert Rd. EAST IVANHOE Victoria 3079

Argentyna Kanada Europa - Komendy Chorągwi

Warunki prenumeraty rocznej: W. Brytania £4 funty, Francja 50 franków

Australia, Kanada, St. Zjednoczone po 8 dolarów

Czeki wystawiać na: Polish Scouting Association "NT"



archiwum
harcerskie.pl